

ROMUALD WOŹNIAK

Romuald Woźniak

kl. VII

Szkoła Powszechna nr 5 w Starachowicach

pow. Łża

15 listopada 1946 r.

Wspomnienie zbrodni niemieckich

Bardzo dawno temu, bo już od najdawniejszych, jeszcze przedhistorycznych czasów Polska miała strasznego wroga w każdym Niemcu czyhającym na zgubę Polski i narodu polskiego. Toteż w 1939 r. dali znać o sobie przez wtargnięcie w granice Rzeczypospolitej Polskiej. Odtąd dla Polaków zaczęły się ciężkie dni niewoli. Złowrogie słowo „łapanka” wybrzmiewało na każdym ustach, toteż nic dziwnego, że coraz bardziej powiększały się zastępy partyzanckie, ukryte gdzieś w głębinach lasu przed czujnym okiem wroga, ale i tam docierały hitlerowskie oddziały. Wtedy nasi chłopcy dumnie stawiali czoła wrogowi i nieraz odnosili zwycięstwo, które napełniało dumą każdego Polaka, gorącego patriotę.

Oprócz tego [Niemcy] chcieli, by Polska w przyszłości miała jak najmniej ludzi wykształconych, w tym celu [więc] pozamykali wyższe uczelnie, szkoły średnie, a w szkołach powszechnych ograniczyli [liczbę] przedmiotów i ich program. Mimo to nauka trwała. Uczono się tajnie. O tych strasznych latach okupacji [przypominają] nam obozy koncentracyjne jak Dachau, Treblinka, Oświęcim, Majdanek, Brelsau i inne. W nich nie brakowało różnych sposobów zabijania [ludzi]. Oprócz tego [pozostały] zbiorowe mogiły kryjące zwłoki bohaterów, którzy zginęli w obronie ojczyzny, nie doczekali jej wolności. [Widzimy] także gruzy naszej kochanej Warszawy [brak].